A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, sobota 3. — niedziela 4 stycznia 1953 r. Rok VI Nr 106

Słowa Wielkiego Stalina są dla nas drogowskazem działania

Wypowiedzi delegatów polskich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

W związku z wywiadem udzielonym przez Józefa Stalina korespondentowi „New York Times" oraz zakończonym niedawno Kongresem Narodów w Obronie Pokoju, przedstawiciele PAP przeprowadzili szereg rozmów z delegatami Polski na Kongres.

Poseł Szczepan Blaut, odznaczony orderem „Sztandar Pracy", czołowy górnik, który pierwszy w przemyśle węglowym wykonał przypadające na niego zadania 6 lat — mówi:

„Miliony ludzi na całym świecie usłyszały w obliczu Nowego Roku słowa Chorążego Pokoju Józefa Stalina. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times" Józef Stalin jeszcze raz wykazał, że Związek Radziecki dąży do zlikwidowania napięcia w stosunkach międzynarodowych i stwierdził, że wojna nie jest nieunikniona. Towarzysz Stalin wyraźnie i konkretnie wskazuje, jak można rozładować obecną sytuację.

Wszyscy ludzie pragnący pokoju są na pewno tak jak i ja głęboko wdzięczni Towarzyszowi Stalinowi za te Jego słowa, stanowiące nowe natchnienie w naszej walce o pokój.

Na Kongresie w Wiedniu delegaci wielokrotnie manifestowali swoje gorące poparcie dla polityki międzynarodowej Związku Radzieckiego, ponieważ jest to polityka, która pokrywa się z dążeniami uczestników Kongresu, ponieważ jest ona wyrazem pragnień ogromnej większości ludzkości, która nie chce wojny, ponieważ polityka ta zmierza do zachowania pokoju, a więc do realizacji tego wielkiego celu, w imię którego narody wydelegowały swoich przedstawicieli do Wiednia.

Naród polski tym żywiej i raźniej zabierze się do pracy w nowym roku 1953, aby swoim wkładem jeszcze bardziej umocnić zaporę przeciwko wojnie, zaporę wznoszoną wysiłkiem milionów ludzi całego świata".

Prof. dr Kazimierz Kuratowski, członek Prezydium PAN, prezes Polskiego Tow. Matematycznego, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej — oświadczył:

„Dwa wielkiej wagi wydarzenia, które w krótkich odstępach czasu nastąpiły po sobie, napełniają otuchą — u progu Nowego Roku — każdego, kto pragnie pokoju między narodami.

Kongres Narodów w Wiedniu potwierdził, że ogromna większość ludzkości pragnie zachowania pokoju, pragnie, aby krwawej masakrze na Korei jak najprędzej był położony kres, pragnie, aby ludy kolonialne uzyskały niezależność.

Z jakże wielką radością i głęboką wdzięcznością przyjął każdy, komu sprawa pokoju leży na sercu, słowa Józefa Stalina, stwierdzające, że wojna światowa nie jest nieunikniona, stwierdzające konieczność likwidacji wojny w Korei i dające wyraz gotowości prowadzenia rozmów ze Stanami Zjednoczonymi w celu osłabienia napięcia międzynarodowego.

Te słowa wielkiego Wodza obozu pokoju, uwydatniające w sposób niezwykle jasny i dobitny pokojowość polityki Związku Radzieckiego, są dla nas drogowskazem i programem działania; są one wyrazem najgłębszych pragnień wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie".

Znany działacz katolicki, poseł Dominik Horodyński stwierdza:

„Każdy, kto brał udział w Kongresie Narodów w Wiedniu zawsze ze wzruszeniem wspominać będzie doniosłe chwile, które przeżywał na tym wielkim spotkaniu ludów. Jedność postawy wszystkich delegatów wyrażona w rezolucjach i we wspaniałej owacji zamykającej Kongres, jedność ludzi różnych poglądów społecznych, politycznych i religijnych, różnych języków i różnych kolorów — zamanifestowała jeszcze raz przed całym światem, że przygniatająca większość ludzkości pragnie pokoju i zdecydowana jest o pokój walczyć, przy czym ludzie pragnący pokoju widzą, że polityka wojny ma swe źródło w Waszyngtonie.

Kongres opierał swe przekonanie o zwycięstwie sprawy pokoju nie tylko na woli większości mieszkańców ziemi, ale również na pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

Ostatnio udzielony przez Józefa Stalina wywiad był jeszcze jednym dowodem, że bojownicy o pokój nie mylą się. Gdy Stalin określa przyczyny napięcia międzynarodowego, gdy wysuwa jeszcze raz konkretne propozycje jego rozładowania i stwierdza zdecydowaną wolę pokoju ZSRR — wszyscy obrońcy pokoju na całym świecie są przy nim".

Przekazanie Chinom

na całkowitą własność czangczuńskiej linii kolejowej

nowym świadectwem dalszego umocnienia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową

Podpisanie protokółów końcowych

MOSKWA. Agencja TASS ogłasza następujący komunikat radziecko-chiński o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przez rząd radziecki Chińskiej Republice Ludowej.

Zgodnie z układem radziecko-chińskim z dnia 14 lutego 1950 roku o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, jak również z komunikatem radziecko-chińskim z dnia 15 września 1952 roku o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe do tej linii należące mienie, a Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej przejął bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie prawa rządu radzieckiego związane ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe należące do tej linii mienie. Przekazanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej zostało formalnie stwierdzone w protokóle końcowym, podpisanym przez mieszaną komisję radziecko-chińską 31 grudnia 1952 roku w mieście Charbinie.

Mienie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przekazane bezpłatnie przez rząd radziecki rządowi Chińskiej Republiki Ludowej obejmuje główne trasy kolejowe przebiegające od stacji Mandżurii do stacji Suifynhe (pogranicznaja) i od Charbina do Dalnego i Portu Artura wraz z gruntami, urządzeniami kolejowymi, taborem — parowozami, wagonami towarowymi i osobowymi, pociągami motorowymi oraz warsztatami remontu parowozów i wagonów, elektrowniami, stacjami telefonicznymi i telegraficznymi, środkami i liniami łączności, pomocniczymi liniami kolejowymi, zabudowaniami służbowo-technicznymi i cywilnymi, urządzeniami gospodarczymi, przedsiębiorstwami i zakładami obsługującymi wspomnianą linię, jak również mienie nabyte, odbudowane i zbudowane w okresie wspólnego zarządu radziecko-chińskiego.

Podczas podpisywania końcowego protokółu w sprawie przekazania i przejęcia linii kolejowej obecni byli:

(Dokończenie na 2 str.)

Od pierwszych dni roku pracujmy rytmicznie

Rozpoczynamy czwarty rok walki o realizację wielkiego narodowego planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i budowy podstaw socjalizmu. Do realizacji zadań wyznaczonych na rok bieżący załogi naszych fabryk i zakładów produkcyjnych przystępują lepiej uzbrojone niż w latach poprzednich. Uzbrojenie to, to przede wszystkim wzrost świadomości i dojrzałości politycznej, osiągnięty w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborach do Sejmu oraz w toku zapoznawania się z wielkim dorobkiem XIX Zjazdu KPZR.

Mamy więc wszelkie warunki, by każdy zakład pracy wykonał nałożone nań, większe niż w roku ubiegłym, zadania produkcyjne czwartego roku sześciolatki. Doświadczenia jednak uczą, że nawet przy istnieniu wszystkich obiektywnych możliwości wiele z kładów pracy walczyło z dużymi trudnościami przy realizacji planu.

Jedną z podstawowych przyczyn trudności w wykonywaniu planu jest brak rytmiczności produkcji, obserwowany w znacznej ilości zakładów w roku 1952.

Nagminną prawie chorobą, obserwowaną w roku ubiegłym w wielu naszych zakładach, była nierytmiczność produkcji — okresach miesięcznych. Kierownictwa wielu zakładów nie przyswoiły sobie jeszcze w praktyce tej prawdy, że plan roczny — to suma planów 12 miesięcy, a plan miesięczny z kolei — zadań na dekadę i dzień roboczy.

W nierównomiernej pracy zakładu, w złym rozłożeniu energii produkcyjnej, w braku rytmiczności procesu produkcyjnego leży główna przyczyna trudności w walce o plan. Tu marnowana jest ogromna rezerwa zdolności produkcyjnej zakładów.

Przy nierytmiczności pracy rośnie zużycie materiałowe, gdyż dla planu poświęca się wtedy nadmierną ilość surowca i półfabrykatów. Oczywiście jakość produkcji spada i ilość braków rośnie w gwałtownym tempie.

O maszyny przy takich „zrywach" nie dbają ani robotnicy, ani personel techniczny — trzeba przecież ratować plan i własne zagrożone premie. Maszyny nie czyszczone i nie oliwione, nie poprawiane w czasie pracy, zużywają się szybciej, następują awarie i duża ilość parku maszynowego stoi tygodniami i miesiącami w remoncie, obniżając zdolność produkcyjną zakładów.

Beztroską w odniesieniu do podstawowego zagadnienia wszelkiej planowej pracy, jakim jest rytmiczność produkcji, powoduje nieobliczalne straty w gospodarce narodowej, opóźnia nasze budownictwo, hamuje walkę o likwidację trudności, jakie napotykamy, jest źródłem nowych, dodatkowych trudności. Dlatego z żelazną konsekwencją musimy w roku bieżącym walczyć o bezwzględne wprowadzenie rytmiczności pracy we wszystkich fabrykach i zakładach produkcyjnych, we wszystkich działach i na każdym stanowisku roboczym.

I dlatego od samego początku roku, od pierwszych dni stycznia zagadnienie walki o rytmiczność produkcji musi stanąć w centrum uwagi kierownictwa administracyjno-technicznego naszych fabryk i zakładów pracy, ogniw związkowych i politycznego kierownictwa walki o plan — organizacji partyjnych.

Trzeba stworzyć techniczne warunki wykonania planu w każdej dekadzie przez zabezpieczenie i równomierny dopływ surowców do stanowisk roboczych. Ogniwa związkowe czeka ogromnej wagi zadanie rozwinięcia współzawodnictwa w oparciu o plan dnia i dekady. Trzeba przeprowadzić wielką pracę polityczno-uświadamiającą o dużym znaczeniu dla naszego budownictwa socjalistycznego wykonywania w terminie i w przewidzianych asortymentach planów dekadowych i miesięcznych. Agitacja ta musi objąć wszystkich bez wyjątku pracowników. Trzeba wydać nieubłaganą walkę beztrosce, nastrojom wypoczynkowym w początkach każdego miesiąca a zwłaszcza w początku roku, nastrojom, jakim poddała się kierownictwa niektórych zakładów oraz mniej uświadomione elementy spośród załóg.

Potężnym narzędziem walki z nierytmicznością produkcji jest operatywna kontrola wykonania planu przez ogniwa administracyjne i związkowe oraz przez organizację partyjną w zakładzie.

Uporczywa walka o pełną rytmiczność pracy w zakładach — to nieodzowny warunek wykonania trudniejszego, wyższego niż w roku 1952, planu w roku bieżącym, to nieodzowny warunek wykonania planu we wszystkich wskaźnikach.

J. W.

Podziękowanie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta za życzenia noworoczne

Załogom zakładów przemysłowych, przedstawicielom organizacji społecznych, młodzieży, oraz wszystkim tym, którzy nadesłali życzenia z okazji Nowego Roku składam tą drogą serdeczne podziękowania.

PREZES RADY MINISTRÓW
BOLESŁAW BIERUT

Róża Thaelmann przesłała życzenia noworoczne znanemu francuskiemu bojownikowi o pokój Henri Martin

PARYŻ. Róża Thaelmann wdowa po wielkim patriocie niemieckim, sekretarzu generalnym Komunistycznej Partii Niemiec Thaelmannie, zamordowanym przez hitlerowców w 1944 roku przesłała znanemu francuskiemu bojownikowi o pokój Henri Martin życzenia z okazji Nowego Roku.

Róża Thaelmann podkreśla, że przykład Henri Martina, wciąga coraz liczniejszych bojowników do walki o pokój i niepodległość narodów i stwierdza, że cały naród niemiecki aprobuje i popiera oświadczenie prezydenta NRD Wilhelma Piecka w sprawie stosunków niemiecko-francuskich.

Zgon Ludomira Różyckiego

KATOWICE. W dniu 1 stycznia br. zmarł w Katowicach przeżywszy 68 lat jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich Ludomir Różycki.

Bogata i wielostronna twórczość Ludomira Różyckiego obejmuje m. in. opery: „Casanova", „Meduza", „Eros i Psyche", balet „Pan Twardowski", szereg poematów symfonicznych, utworów instrumentalnych, koncertów fortepianowych, skrzypcowych, pieśni solowych i chóralnych.

Po wyzwoleniu znakomity kompozytor pracując równocześnie nad rekonstrukcją opery „Bolesław Śmiały" oraz rekonstrukcją zniszczonej partytury opery „Casanova" napisał m. in. poemat symfoniczny „Warszawa wyzwolona" oraz „Poloneza uroczystego" na orkiestrę.

Śmierć zaskoczyła Ludomira Różyckiego w pełni jego sił twórczych. W r. 1952 ukończył on pracę nad rekonstrukcją — osnutej na tle życia Leonarda da Vinci — opery „Meduza", której rękopis zaginął w czasie działań wojennych.

Za swe wybitne zasługi na polu twórczości muzycznej, Ludomir Różycki otrzymał wysokie odznaczenia państwowe.

W roku 1952 za całokształt swej działalności kompozytorskiej znakomity kompozytor otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Kierownictwo Labour Party usuwa z partii uczestników Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

LONDYN. Prawicowe kierownictwo Labour Party usunęło z partii Irene Warn z Halifaxu i J. Wilsona z Londynu za to, że brali udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Irene Warn jest matką dwojga dzieci. Na Kongresie w Wiedniu reprezentowała ona lokalną organizację związku kobiet brytyjskich.

Członek Izby Gmin — labourzysta S. Davies przemawiając w swym okręgu wyborczym w Merter-Teedville potępił decyzję kierownictwa partii labourzystowskiej. Sekretarz Komitetu Obrony Pokoju w zachodnim Yorkshire oświadczył w dniu 30 grudnia, że „usunięcie Warn i Wilsona z partii nie odzwierciedla uczuć szeregowych członków partii labourzystowskiej w Yorshire".

Dalekomorska flotylla trawlerów na morzu Barentsa uzyskała duże sukcesy w połowach

GDYNIA. Załogi polskiej rybackiej flotylli dalekomorskiej trawlerów, po przeprowadzeniu w r. 1951 połowów doświadczalnych po raz pierwszy w historii naszego rybołówstwa dokonują połowów ryb na arktycznym łowisku „Skolpen bank" w rejonie Lofotów na morzu Barentsa. Mimo niesłychanie ciężkich warunków atmosferycznych, silnych krótkotrwałych sztormów, śnieżyc i mrozów oraz panującej przez 22 godziny na dobę nocy polarnej — załogi trawlerów nie zmniejszają tempa pracy. Załogi trawlerów „Wulkania", „Radunia", „Syriusz" i „Orion" łowiły ostatnio nawet przy silnej fali sztormowej.

Po dokonaniu odłowu i wyciągnięciu wyłowionych ryb na pokład załogi trawlerów w celu zwiększenia ładowności jednostki, dokonują przy silnych reflektorach masztowych filetowania i solenia ryby na pokładzie.

Filetowanie pokładowe, które wprowadzono po raz pierwszy w polskim rybołówstwie dalekomorskim, przyczyniło się do poważnego zmniejszenia kosztów eksploatacji oraz zwiększenia ładowności jednostek.

Dzięki zespołowym połowom, kierowanym przez dowódcę flotylli rybackiej, liczne trawlery uzyskały poważne sukcesy w połowach. M. in. trawler „Wulkania" wyłowił dotychczas 227 tys. kg. ryby pełnej, „Syriusz" 112 tys. kg. a „Orion" 91 tys. kg.

Dziś na str. 3 26 dzień Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej *w sprawie rozwoju hodowli*

Przewodniczący Narady-kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Woj. RN tow. Jan Pernal udziela głosu:

Witoldowi Manikowskiemu

Wicedyrektorowi Zarządu Okręgowego PGR w Koszalinie

Radziecka Komisja Kontrolna w NRD

stanowczo domaga się niezwłocznego zlikwidowania

zbrodniczych organizacji dywersyjnych i szpiegowskich w zachodnim Berlinie

działających na szkodę NRD

BERLIN. W odpowiedzi na przesłane 1 października 1952 roku przez generała Armii Czujkowa do trzech wysokich komisarzy mocarstw zachodnich w Niemczech pismo w sprawie zachodnio-berlińskich organizacji terrorystycznych, dywersyjnych i szpiegowskich uprawiających zbrodniczą działalność przeciwko NRD, nadeszły w listopadzie identyczne odpowiedzi, w których wysocy komisarze mocarstw zachodnich usiłowali usprawiedliwić istnienie tych organizacji. Nie obalając faktów przytoczonych w piśmie generała Czujkowa pozwolili oni sobie na kłamliwe, oszczercze zarzuty pod adresem organów sądowo-śledczych NRD i oświadczyli otwarcie, że odmawiają zlikwidowania wspomnianych organizacji zachodnio-berlińskich.

Wobec tego generał Armii Czujkow skierował do wysokich komisarzy trzech mocarstw zachodnich w Niemczech pismo potwierdzające i uzupełniające zarzuty w sprawie zbrodniczej działalności tych organizacji czynnych w zachodnim Berlinie.

Generał Czujkow przypomina, że podczas procesów sądowych w Berlinie, Dreźnie, Halle, Lipsku, Poczdamie i innych miastach wyszły na jaw różne fakty świadczące o zbrodniczym charakterze tych organizacji zachodnio-berlińskich. Stwierdzono m. in., że przygotowywały one takie akty dywersji i terroru jak wysadzenie w powietrze jednego z mostów kolejowych, zniszczenie śluzy na kanale pod Berlinem i zatopienie szeregu osiedli, podpalenia i morderstwa.

Władze bezpieczeństwa NRD — podkreśla w swoim piśmie generał Czujkow — stwierdziły, że wspomniane organizacje zachodnio-berlińskie kontynuują swoją zbrodniczą robotę. Tak więc, w połowie października aresztowano w Dreźnie 9-osobową bandę dywersantów należącą do zbrodniczej organizacji zachodnio-berlińskiej maskującej się pod nazwą „grupy walki przeciwko nieludzkości".

Podczas aresztowania znaleziono u dywersantów materiały wybuchowe i zapalające oraz truciznę. Aresztowani zeznali, że polecono im szpiegostwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz organizowanie podpaleń i wybuchów na stacji kolejowej w Dreźnie. W Erfurcie również w październiku zdemaskowano grupę zbrodniarzy do której należeli Grimm, Erasmus, Buchholz i inni nasłani przez czynne w zachodnim Berlinie tzw. „Wschodnie biuro CDU" na terytorium NRD dla uprawiania szpiegostwa i dywersji. Zeznali oni, że ich działalnością kierowali ponadto dwaj współpracownicy wywiadu angielskiego.

Niedawno w Berlinie Zachodnim zorganizowane zostały nowe ośrodki terrorystyczne, dywersyjne i szpiegowskie. Np. w amerykańskim sektorze Berlina przy Limonenstrasse 7 powstała pod kierownictwem agenta wywiadu amerykańskiego Dolley'a organizacja, której powierzono dokonywania aktów dywersji w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W sektorze angielskim przy Bundesallee 136 utworzony został nowy ośrodek dywersyjno-sabotażowy, na którego czele stoją agenci wywiadu amerykańskiego Fischer i Ramk („Kranz").

Należy zaznaczyć — stwierdza generał Czujkow — że pisma zachodnio-berlińskie pozostające pod kontrolą władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji ogłaszają otwarcie wskazówki, jak należy prowadzić robotę dywersyjną przeciwko NRD. Np. dziennik „Tagesspiegel" kontrolowany przez władze amerykańskie zamieścił 23 października artykuł szpiega i dywersanta nazwiskiem Hildebrandt, w którym wzywa się agentów zbrodniczych organizacji zachodnio-berlińskich, by przedostawali się na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym NRD dla dezorganizowania jego pracy, uprawiania szkodnictwa itp.

Fakt coraz większego wykorzystywania zachodniego Berlina jako bazy tej zbrodniczej działalności wymierzonej przeciwko NRD wywołuje słuszne oburzenie ludności niemieckiej.

We wrześniu 1952 roku w mieście Haldensleben (NRD) ujęta została grupa terrorystów, która otrzymywała polecenia od zachodnio-berlińskiej filii „BDJ" mieszczącej się przy Dernburgstrasse 11 w sektorze angielskim. W lutym tegoż roku na procesie dywersantów i morderców Hofera, Schultza i Fischera stwierdzono, że grupa terrorystyczna „BDJ" pod nazwą „Krwawe Psy" przygotowywała na polecenie współpracowników wywiadu amerykańskiego podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, akcję masowego trucia uczestników Zlotu, podpalania różnych instytucji i przedsiębiorstw we wschodnim Berlinie i inne zbrodnie.

Nawiązując do bezpodstawnych zarzutów wysokich komisarzy w stosunku do władz NRD generał Czujkow stwierdza:

Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech uważa za słuszną akcję organów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzającą do zwalczania szpiegów, dywersantów, trucicieli i morderców nasyłanych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Berlina zachodniego i z Niemiec Zachodnich.

Radziecka Komisja Kontrolna w Niemczech — kończy swe pismo generał Czujkow — potwierdza stanowisko przedstawione w piśmie z dnia 1 października w sprawie likwidacji organizacji szpiegowsko-dywersyjnych i terrorystycznych utworzonych w Zachodnim Berlinie. Radziecka Komisja Kontrolna domaga się niezwłocznego zlikwidowania tych zbrodniczych organizacji, a całą odpowiedzialnością za konsekwencje ich działalności obarcza amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Szczerze pragniemy, aby w nowym roku *narody świata zbliżyły się i zespoliły jeszcze bardziej*

w dziele obrony pokoju

Orędzie noworoczne hinduskiej delegacji obrońców pokoju

MOSKWA. Agencja TASS podaje noworoczne orędzie hinduskiej delegacji obrońców pokoju:

Delegacja hinduska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju przebywająca obecnie w Związku Radzieckim przesyła z okazji Nowego Roku gorące braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego wielkiemu Wodzowi Towarzyszowi Stalinowi.

„Szczerze pragniemy, aby w nowym roku narody świata zbliżyły się i zespoliły jeszcze bardziej niż dotychczas w dziele obrony pokoju, albowiem tylko pokój może zapewnić prawdziwy rozkwit.

Jesteśmy wszyscy pełni podziwu dla ogromnego rozmachu Waszej twórczej pracy i obecnie rozumiemy dobrze, dlaczego tak gorąco pragniecie pokoju: Dlatego, aby mieć możność kontynuowania Waszego szlachetnego dzieła. Właśnie Wasza niezłomna wiara w przyszłość nadaje tak twórczy i aktywny charakter życia Waszego narodu.

Rozumiemy doskonale, że u podstaw wszechstronnego rozkwitu społecznego i materialnego leży pokojowy rozwój Waszych narodów. Wasze sukcesy wywarły tak ogromne wrażenie na całej naszej delegacji, że w tej drodze chcemy wyrazić nasz głęboki zachwyt i miłość do Związku Radzieckiego i jego wspaniałych ludzi.

Pokój jest bez wątpienia rezultatem wspólnych wysiłków narodów całego świata. My, naród hinduski, który tradycyjnie jest narodem miłującym pokój, musimy wraz z narodami Związku Radzieckiego i pozostałego świata zjednoczyć się w zdecydowanym dążeniu do zapewnienia pokoju i w ten sposób wymóc, aby wojna i rozpętywanie wojny należały do przeszłości.

Niechaj w nowym roku zacieśnią się więzy przyjaźni i solidarności między wielkimi narodami Związku Radzieckiego i Indii! Niechaj nowy rok przyniesie erę niewzruszonego pokoju dla nas i całej ludzkości!".

orędzie podpisał:
dr Saifuddin Kiczlu

Koreańska Armia Ludowa

i chińscy ochotnicy

jeszcze bardziej wzmogą gotowość zadania decydującego ciosu amerykańskim agresorom w Korei

Orędzie noworoczne Kim Ir-sena

PEKIN. Radio w Phenianie podało noworoczne orędzie dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir sena do żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Drodzy żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Ludowej! Witając nowy, 1953 rok — nowy rok walki i zwycięstw, w imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w imieniu Partii Pracy i moim osobiście przesyłam Wam, bohaterskim bojownikom o niezawisłość i wolność ojczyzny, szczere noworoczne pozdrowienia. W minionym roku Koreańska Armia Ludowa w ścisłym współdziałaniu z chińskimi ochotnikami ludowymi na wszystkich odcinkach frontu pomyślnie odpierała wściekłe ataki wroga, zadawała ogromne klęski nieprzyjacielowi w ludziach i sprzęcie, osiągając wspaniałe zwycięstwa. Jednakże interwenci amerykańscy mimo haniebnej klęski na froncie koreańskim zadanej im przez systematyczne, potężne ciosy bohaterskiej Koreańskiej Armii Ludowej oraz ochotników chińskich, nie rezygnują ze swych agresywnych prób, zrywając rokowania rozejmowe i usiłując rozszerzyć awanturniczą wojnę. Pamiętając o tym nikczemnym postępowaniu wroga, żołnierze i oficerowie Armii Ludowej winni nieustannie podnosić swą gotowość bojową, czujność i w dalszym ciągu wzmacniać dyscyplinę wojskową.

Żołnierze i oficerowie Koreańskiej Armii Ludowej, zdecydowanie broniąc zajętych pozycji na froncie, aktywizując działania wojenne i udoskonalając swe przygotowanie bojowe winni zadawać druzgocące ciosy wrogowi w każdej chwili i w każdym miejscu, gdziekolwiek by się pojawił.

Jestem przekonany, że w nowym 1953 roku, wszyscy żołnierze i oficerowie Armii Ludowej, będą jeszcze bardziej zacieśniali bojową przyjaźń i solidarność z chińskimi ochotnikami ludowymi, że będą w dalszym ciągu dawali wspaniałe przykłady patriotyzmu, bohaterstwa i odwagi, udaremniając awantury wojenne wroga, osiągną nowe sukcesy bojowe i zwycięstwa.

Kim Ir sen zwrócił się również z orędziem w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w imieniu Koreańskiej Partii Pracy i w swoim własnym do chińskich ochotników ludowych. Orędzie wyraża niezłomne przekonanie, że chińscy ochotnicy ludowi oraz Koreańska Armia Ludowa, zacieśniając bojowe współdziałanie i solidarność jeszcze bardziej wzmogą gotowość zadania decydującego ciosu wrogowi — agresorom amerykańskim.

Rozpoczęliśmy w Niemczech

realizację idei wielkich synów naszego narodu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa

Fragmenty przemówienia prezydenta NRD Wilhelma Piecka do narodu niemieckiego

BERLIN. W dniu 31 grudnia 1952 r. prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wygłosił przez radio przemówienie do narodu niemieckiego.

Podsumowując wyniki ub. roku Wilhelm Pieck oświadczył:

Mimo całej kampanii oszczerstw, mimo wszelkich prób podżegaczy wojennych i ich agentów, aby nam przeszkodzić, osiągnęliśmy i przekroczyliśmy zadania roku 1952. Globalna produkcja przemysłowa naszej Republiki wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 40,5 proc. i osiągnęła 43,7 proc. planu pięcioletniego. Szczególnie poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie rozwoju produkcji w decydujących gałęziach przemysłu.

W rolnictwie mimo niesprzyjających warunków klimatycznych osiągnięto zaplanowane zbiory i uzyskano dalszy wzrost pogłowia bydła. Przodujące chłopstwo, tworząc liczne, rolnicze spółdzielnie produkcyjne na zasadzie dobrowolności, wkroczyło na drogę poważnego polepszenia swej sytuacji gospodarczej przechodząc w rolnictwie i hodowli do bardziej celowej i korzystnej wielkiej gospodarki.

Płace w ważniejszych gałęziach przemysłu wzrosły i warunki życia inteligencji poprawiły się w sposób radykalny.

Dzięki handlowi detalicznemu ludność otrzymała środków żywności i artykułów przemysłowych w przybliżeniu o 50 proc. więcej niż w roku 1950. Dzięki osiągnięciom budowniczych i pomocy ludności naszej Republiki mogliśmy wykonać narodowy program odbudowy Berlina na rok 1952. Wielkie okazałe domy mieszkalne w alei Stalina świadczą dobitnie o naszej woli pokoju i o naszej wierze w niezwyciężoną siłę obozu pokoju.

Miniony rok przejdzie do historii Niemiec jako początek nowego etapu w życiu naszego narodu. Uchwała o rozpoczęciu planowej budowy podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej uczyniła drugą konferencję Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wybitnym wydarzeniem politycznym minionego roku. Rozpoczęliśmy w Niemczech realizację idei wielkich synów naszego narodu — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.

W Niemczech Zachodnich — podkreślił następnie Wilhelm Pieck — rok 1952 był rokiem dalszego wzmożenia oporu narodowego wobec polityki wojny i zamachów stanu Adenauera i jego amerykańskich mocodawców.

Wilhelm Pieck przypomniał, że 15 milionów obywateli Niemiec Zachodnich wypowiedziało się już w toku głosowania ludowego przeciwko bońskim i paryskim układom wojennym i zażądało zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Wilhelm Pieck przypomniał w swym przemówieniu o propozycjach rządu ZSRR co do podstaw traktatu pokojowego z Niemcami i wskazał, że te propozycje rządu radzieckiego, zarówno jak i kroki pokojowe rządu i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej spotkały się z gorącym poparciem narodu niemieckiego. Jednakże, ciągnął Wilhelm Pieck, amerykańscy podżegacze wojenni i ich bońscy służalcy nie chcą liczyć się ani z pokojową wolą narodów, ani z wolą naszego narodu, z wolą zjednoczenia narodowego.

W zakończeniu swego przemówienia Wilhelm Pieck raz jeszcze zwrócił się do narodu niemieckiego z wezwaniem o skupienie sił do walki przeciwko ratyfikacji zbrodniczych układów wojennych bońskiego i paryskiego, do walki o ogólnoniemieckie porozumienie w sprawie pokojowego przywrócenia jedności Niemiec, do walki o sprawiedliwy traktat pokojowy z Niemcami.

Przekazanie Chinom na całkowitą własność

czangczuńskiej linii kolejowej

(Dokończenie z 1 str.)

Ze strony radzieckiej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Chińskiej Republice Ludowej A. S. Paniuszkin, ze strony chińskiej — premier Państwowej Rady Administracyjnej Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego — Czou En-lai, Minister Kolei — Teng Tai-juan, zastępca ministra spraw zagranicznych — Wu Siu-tsuan, zastępca przewodniczącego Rządu Ludowego Północnego Wschodu — Kao Cung-min.

Podczas tej uroczystości ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej A. S. Paniuszkin i premier Państwowej Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wygłosili przemówienia, w których m. in. stwierdzili:

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA A. S. PANIUSZKINA

Towarzyszu Premierze, towarzysze członkowie komisji, przyjaciele! Mieszana komisja radziecko-chińska podpisała dzisiaj protokół końcowy w sprawie przekazania przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, bezpłatnie rządowi Chińskiej Republiki Ludowej na pełną własność wszystkich praw związanych ze wspólnym zarządem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całego należącego do tej linii mienia. Akt ten jest nowym świadectwem dalszego umocnienia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Układ o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, podpisany w lutym 1950 roku, dowodzi, z jakim szacunkiem odnosi się Związek Radziecki do niezawisłości, praw i interesów narodu chińskiego.

Dzisiaj, w tym uroczystym dniu podpisania protokółu końcowego, należy stwierdzić, że w czasie wspólnej pracy kolejarzy Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej na chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej stała się ona linią przyjaźni między narodami naszych krajów.

Przyjaźń między narodami radzieckim i chińskim, która nie tylko służy interesom narodów Związku Radzieckiego i Chin, lecz stanowi również i niebywały w dziejach ludzkości potężny czynnik utrwalenia pokoju na całym świecie, jest poważną przeszkodą na drodze imperialistów amerykańskich i wszystkich innych usiłujących zrealizować swe agresywne plany.

Towarzysz Stalin w swej depeszy do towarzysza Mao Tse-tunga z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad Japonią pisał, że wielka przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową jest niezawodną gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji, potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Niechże krzepnie i żyje na wieki niewzruszony sojusz i braterska przyjaźń między narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Chińskiej Republiki Ludowej!

Niech żyje wódz wielkiego narodu chińskiego, Towarzysz Mao Tse-tung! Niech żyje wódz wielkiego narodu radzieckiego, Chorąży pokoju na całym świecie — Wielki Stalin!

PRZEMÓWIENIE PREMIERA CZOU EN-LAI'A

Towarzyszu przewodniczący, towarzyszu ambasadorze, drodzy towarzysze!

Witam z radością pomyślne zakończenie prac nad przekazaniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz wyrażam głęboką wdzięczność w imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga i Centralnego Rządu Ludowego wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Towarzyszowi Stalinowi.

Dzisiaj, w dniu zakończenia pracy nad przekazaniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, dziękuję całemu zespołowi towarzyszy radzieckich pracowników tej linii z towarzyszem Jegorowem na czele, ponieważ jedynie dzięki ich wspaniałej pracy nasze nowe budownictwo kolejowe osiągnęło tak wielkie sukcesy.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wielka niewzruszona przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim nie tylko służy sprawie budownictwa naszych wielkich państw, lecz jest również niezwyciężoną siłą w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Niech żyje wielka przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim! Niech żyje wielki Wódz narodu chińskiego towarzysz Mao Tse-tung! Niech żyje najserdeczniejszy przyjaciel narodu chińskiego, Wielki Nauczyciel narodów całego świata — Towarzysz Stalin!

Twój traktor

W fabryce płynie nieprzerwany potok produkcji. Od kuźni aż do działu montowni, skąd nowe traktory wyjeżdżają za bramę fabryczną. W podwarszawskim „Ursusie", czy w dalekiej radzieckiej fabryce traktorów, robotnicy pracują z myślą o Tobie. Ufają Ci. Wierzą, że Ty, młody traktorzysto, pewną ręką poprowadzisz maszynę na pola PGR i spółdzielni produkcyjnej. Że będziesz opiekował się swoim traktorem. Nie zmarnujesz wysiłku robotnika fabryki traktorów.

Hutnik i kolejarz, nauczyciel i chłop-spółdzielca — cały naród, który ze spokojem i twórczym pośpiechem tworzy dla siebie przyszłość — uzależniają od Twojej pracy tempo socjalistycznych przemian wsi.

Ty, traktorzysto, zaorujesz miedzę i na miejsce szachownicy pól, całe hektary ciągną się jednolitym pasmem ozimin czy jarowizny wiosennej czy zimowej orki.

Ty, traktorzysto, żaorujesz ziemię, która rodzi chleb dla wszystkich ludzi pracy. Od Twego wysiłku zespolonego z wysiłkiem chłopa, zależy wysokość plonów — dobrobyt wsi i miasta.

Dostałeś traktor. To jest Twój traktor. Kiedy siadasz przy jego kierownicy, odczuwasz radość człowieka, który opanował maszynę. Maszyna jest Ci posłuszna.

Kiedy czasem warkot motoru staje się urywany i nierówny — mówisz że motor „kaszle". To znaczy, że uważasz swój traktor za jakąś nieomal żywą istotę i boli Cię każde jego niedomaganie.

Ale przecież stan Twego traktora zależy wyłącznie od Ciebie. Traktor jest Twój nie tylko na polu, przy pracy. Zanim jeszcze wyjedziesz w pole i wieczorem po powrocie do bazy, konieczna jest Twoja gospodarska troska o maszynę. Bo cała maszyna, każda jej śrubka, każda część, zostały powierzone Tobie, Twojej opiece.

Mówimy często o socjalistycznej opiece nad maszynami. Cóż to znaczy opieka nad maszyną? — To ciągła troska o stan maszyny, dokładne czyszczenie — konserwacja, zapobieganie uszkodzeniom. A socjalistyczna opieka oznacza stosunek do maszyny, który wypływa ze świadomości budowniczych socjalizmu.

Przecież właśnie Ty pracując wydajnie na swojej maszynie, powiększasz bogactwo narodu. Im sprawniej będzie pracować, im dłużej będzie istnieć Twoja maszyna — tym bliższe stanie się jutro, o którym marzy i dla którego buduje cały naród.

Jesteś młody. Niedawno skończyłeś kurs traktorzystów. Zapytaj rodziców — a opowiedzą Ci, że za czasów ich młodości nie tak łatwo było ułożyć sobie ludzkie życie, dostać pracę. A może i Ty sam pracowałeś na kułackim polu.

Wiesz dobrze komu zawdzięczasz swój piękny zawód. Twoja ojczyzna, którą rządzą robotnicy i chłopi, zapewnia Ci prawo do nauki, prawo do szczęśliwej młodości.

Na pewno marzysz o tym, aby dokonać w życiu czegoś niezwykłego, zostać bohaterem.

Ale zastanów się, czy są bohaterami traktorzyści PGR Wyczechy w powiecie człuchowskim Józef Czapliński i Władysław Sawka, którzy urządzają „kawalerską jazdę" ciągnikami? Na pewno nie. To zwykłe chuligaństwo, którym brzydzi się każdy zdrowo myślący chłopak czy dziewczyna.

Dokonywanie rzeczy wielkich — to właśnie zwykła sumienna praca. To w Twoim wypadku troska o dobrą orkę i dobre żniwa, troska o stan ciągnika, oszczędzanie smarów i paliwa.

W tym samym PGR Wyczechy są traktorzyści, którzy nie urządzają „wyścigów", ale są prawdziwymi bohaterami — bohaterami pracy.

Traktorzysta Antoni Stoliman przepracował na ciągniku Ursus 7 tys. godzin, przekraczając o trzysta procent okres międzyremontowy — Zaoszczędził w ten sposób trzydzieści tysięcy złotych. Poza tym zaoszczędził pięć tysięcy kilogramów paliwa. Jego ciągnik jest nadal w dobrym stanie technicznym a on sam, przodujący traktorzysta, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Kiedy zaczynasz swoją pracę w POM czy w PGR, zastanów się młoda traktorzystko, młody traktorzysto, jaką drogę masz obrać. Nie chcesz być niedbaluchem i niechlujem, który nie troszczy się o swoją maszynę. Nie chcesz też zostać wątpliwym „bohaterem", popisującym się nieostrożną jazdą.

Jest w Tobie młodzieńczy pęd do ulepszania życia, do prawdziwego bohaterstwa. Uczy Cię to o organizacja ZMP-owska, nakazuje Ci to Twoja ojczyzna. I dlatego będziesz dbać o maszynę, którą znana piosenka nazywa „cudownym koniem". To jest Twój traktor!

O wyższości połowów zespołowych

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich, rybacy naszego wybrzeża coraz częściej stosują połowy zespołowe, które są wyższą formą rybołówstwa morskiego.

Aby wyjaśnić na czym polega forma połowów zespołowych, należy krótko omówić połowy indywidualne.

Polegają one na tym, że każdy kuter wychodzi z bazy pojedynczo i łowi w miejscu ustalonym na oko przez szypra danej jednostki. Kuter taki trafia na odpowiednie łowisko lub nie, a najczęściej nie przywozi do bazy nic, lub bardzo mało.

W razie awarii na morzu, załoga skazana jest z góry na bezczynne wyczekiwanie pomocy, o ile może jej ktokolwiek udzielić.

Z góry można przypuszczać, że jednostka operująca samodzielnie, jest skazana na przypadkowość połowu. Przyjrzyjmy się jak w praktyce wygląda połów zespołowy.

Flotylla rybacka podzielona na zespoły składające się z kilku kutrów wypływa na łowiska wskazane przez służbę serwisowo-dyspeczerską.

Zespoły utrzymując między sobą łączność radiową, wymieniają wzajemnie uwagi o wynikach poszczególnych połów i w pewnych określonych godzinach przekazują je macierzystej bazie.

Kierownictwo baz na podstawie informacji wydaje tą samą drogą dyspozycje odnośnie zmiany łowiska, zejścia czy też czasokresu trałowania. Poza tym kierownictwo na podstawie szerokich informacji i śledzenia wyników różnych łowisk, może informować zespoły o ruchachławic.

Każdy kierownik zespołu w porozumieniu ze wszystkimi podległymi mu jednostkami przesyła z morza do bazy zapotrzebowanie dotyczące warsztatów remontowych, stoczarni, załóg przeładunkowych i chłodni, co w poważnym stopniu wpływa na skrócenie pobytu kutrów w bazie.

Trzeba stwierdzić, że nasze bazy nie przestrzegają w dostatecznej mierze połowów zespołowych, które są u nas dopiero w stanie zalążkowym. W dużym stopniu wpływa na ten stan oportunizm niektórych szyprów, którzy niechętnie przestawiają się na nowe przodujące metody.

W większości wypadków bazy nasze dysponują zradiofonizowanymi kutrami, lecz nie każdy szyper potrafi należycie to wykorzystać.

Darłowska baza „Kuter" posiadając dobrą stację zapewnia swoim załogom odpowiednią informację.

O wyższości połowów zespołowych świadczą następujące fakty. W dniu 23 października zespół P 2 kierowany przez **Stanisława Dekutowskiego** w składzie „Dar. 1", „Dar. 2", „Dar. 5" i „Dar. 11" przywiózł około 9 tys. kg ryby, w tym 45 proc. śledzia, co w przeliczeniu na poszczególną załogę wyniosło po 2.250 kg ryby na kutrodzień. W dniach 21—22 października zespół **Mariana Lewandowskiego** P 1 w składzie „Dar. 4", „Dar 6" i „Dar.10" przywiózł z łowiska M—N 9—10 13.000 kg ryby.

W roku 1951 średnia na kutrodzień dla bazy darłowskiej wypadła 800 kg a w roku 1952 przy kilkakrotnym stosowaniu połowów zespołowych wyniosła 1.200 kg.

Należy więc zlikwidować zupełnie połowy indywidualne na korzyść zespołowych, wyciągając odpowiednie wnioski do załóg celowo wyłamujących się od pracy kolektywnej.

Inż. Zygmunt Wójcik
kierownik Oddziału Połowów PP i UR „Kuter" w Darłowie

26 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ narady korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

Walka z rutyniarstwem i niedbalstwem najważniejszym zadaniem w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej

Witold Manikowski
Wicedyrektor
Zarządu Okręgowego PGR
w Koszalinie

Niepełne uruchomienie posiadanych rezerw słabo i niekonsekwentnie przeprowadzana mobilizacja w podstawowych ogniwach produkcyjnych, spowodowała w roku 1952 niewykonanie planów w dziedzinie rozwoju produkcji hodowlanej w PGR-ach naszego Okręgu.

Najpoważniejszym naszym błędem w r. 1952 był brak wiary w realność wykonania planów hodowlanych, słaba, niekonsekwentna walka z dość licznymi u nas niestety oportunistami, którzy oceniali tempo rozwoju produkcji hodowlanej jako nierealne.

Zdecydowaną walkę z oportunizmem rozpoczęliśmy w drugim półroczu 1952 r.— nie mogliśmy jednak nadrobić już popełnionych błędów.

O produkcji decyduje podstawowe ogniwo — brygada hodowlana i polowa, do których niestety docieraliśmy rzadko. Tam przede wszystkim załamano plany. Jeśli przeanalizujemy pracę kierowników gospodarstw to przekonamy się, że co najmniej 90 proc. spośród nich interesuje się zagadnieniem produkcji roślinnej, uważając hodowlę jako niepotrzebny dodatek.

Jakie rezerwy winniśmy uruchomić, aby nie tylko wykonać zadania 1953 roku, ale i nadrobić zaległości roku ubiegłego.

1 Jednym z podstawowych warunków rozwoju hodowli są budynki. Sprawa budownictwa była często lekceważona na naszym terenie, co w poważnym stopniu hamowało wykonanie planów hodowlanych. Musimy w tej dziedzinie w pełni wyciągnąć nauki z referatu tow. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR — w przeważającej mierze budować we własnym zakresie, budować tanio przy maksymalnym wykorzystaniu istniejących rezerw, organizować własne brygady budowlane i wiązać harmonogramy budowlane z harmonogramami prac rolnych, by nie kolidowały ze sobą.

2 Musimy zdecydowanie usprawnić swą pracę w zakresie przygotowywania bazy paszowej, w dziedzinie racjonalnej gospodarki paszami.

Nie wolno nam traktować mechanicznie sprawy zabezpieczenia bazy paszowej. Winniśmy w tej dziedzinie wprowadzić konsekwentne, opracowane na naukowych podstawach planowanie, konsekwentną, systematyczną kontrolę.

Najgroźniejszym brakiem w naszej bazie paszowej jest deficyt białka. Winniśmy szczególnie wzmóc szkolenie w dziedzinie pozyskiwania pasz białkowych, nauczyć kierowników gospodarstw właściwej organizacji stanokosów, zbioru koniczyn na siano, wprowadzania do planu zasiewów specjalnych mieszanek na kiszonki. Poważne ilości białka, mogącego zastąpić nam pasze treściwe, dałe nam susz zielonek. Pierwsze próby w tej dziedzinie zastosowane w zespole **Karlino** dały nam b. dobre wyniki. W r. 1953 planujemy uruchomienie drugiej suszarni w zespole **Tychowo**. Nie wystarcza to jednak. **Uważam, że powinniśmy w oparciu o wzory radzieckie postawić naszym technikom i racjonalizatorom zadanie budowania nowych, suszarń, prostych i tanich, których budowa prowadzona sposobem gospodarczym, przy zastosowaniu materiału miejscowego mogłaby być masowa.**

Z zagadnieniem pasz łączy się również problem wody. Wydawałoby się, że w naszych warunkach klimatycznych problem ten nie jest istotny. Tak jednak nie jest. Z powodu niedbalstwa kierowników gospodarstw i brygad hodowlanych mamy na tym odcinku poważne zaniedbania, które są często przyczyną masowych padnięć zwierząt.

Spotykamy karygodne wypadki pojenia bydła w okresie zimy w przeręblach, w okresie letnim w cuchnących kałużach itp. Z podobnymi objawami trzeba bezwzględnie walczyć. Tam gdzie brak jest wodociągów, woda musi być dostarczana w odpowiedniej ilości do zabudowań i podawana bydłu w odpowiedniej temperaturze.

3 Doświadczenia roku ubiegłego wykazały nam, że główną przyczyną niewykonania planów produkcji mleka był brak bazy paszowej. Zasadniczą zaś przyczyną niewykonania planów produkcji tuczu były nadmierne upadki prosiąt. Bezwzględna więc walka z upadkami prosiąt to jedno z naszych czołowych zadań roku 1953.

Trzeba również jasno stwierdzić, że w r. ub. nie przyjęliśmy właściwej postawy w walce z upadkami. Wielu z nas uległo niesłusznej teorii jakoby masowe „wypadki" były winą klimatu naszego terenu, złych pomieszczeń, masowości hodowli, która sprzyja rozwojowi chorób wirusowych itp. W takiej atmosferze, rzecz jasna, trudno było zdobyć się na właściwą analizę istotnych przyczyn upadków. Dopiero fachowa literatura radziecka otworzyła nam oczy na istotny stan. Analizując przyczyny upadków w najbardziej zaniedbanych chlewniach doszliśmy do wniosku, że istotną przyczyną ogromnej ilości padnięć jest kompletna nieznajomość zasad właściwej hodowli ze strony kierowników gospodarstw i członków brygad hodowlanych. Hodowcy popełnią ją szczególnie karygodne błędy w żywieniu macior, nie doceniają znaczenia pasz mineralnych i pasz witaminowych, co jest powodem licznych chorób, słabych miotów i upadków.

W walce z upadkami zwierząt większą aktywność muszą wykazać lekarze weterynarii. Praca ich nie może, jak dotychczas, ograniczać się tylko do udzielania pomocy w wypadkach chorób i walki o profilaktykę. **Lekarz weterynarii powinien głęboko analizować każdy wypadek i dociec przyczyn, które spowodowały chorobę czy upadek zwierzęcia. Ogromnej pomocy udzieliliby PGR-om** lekarze weterynarii tak powiatowi jak i lecznicowi, gdyby **w wypadku napotkania w swej praktyce jaskrawych wypadków niedbalstwa czy szkodnictwa, nie przechodzili obok tych wypadków obojętnie lub ograniczali się tylko do wydania suchych zarządzeń na miejscu, ale niezwłocznie zawiadamiali o zauważonych niedociągnięciach do OZ PGR.** Dałoby to nam możność energiczniejszego zwalczania niedbalstwa i sabotażu.

4 Poważnym hamulcem w dziedzinie rozwoju hodowli na terenie naszych PGR jest jeszcze duża jałowość zwierząt. Zmniejszenie zarodowości powstaje w wyniku niedostatecznej profilaktyki i słabej walki z chorobami zakaźnymi, w wyniku niedostatecznego i nieracjonalnego żywienia. Przyjęty u nas zwyczaj tłumaczenia wszystkich wypadków jałowości chorobą Banga jest niczym nieuzasadniony. Zbyt liczne są wypadki jałowości u krów 3—4 letnich oraz zbyt duże przerwy między wycieleniem i pokryciem. Zło to jest spowodowane niedostatecznym żywieniem krów w ostatnim okresie ciąży oraz po wycieleniu.

5 Realizacja zadań produkcji zwierzęcej zależna jest przede wszystkim od człowieka. Na każdym odcinku produkcji rolnej zagadnienie doboru kadr nie jest tak decydujące jak w dziedzinie hodowli. Na terenie naszego ZO PGR musimy szczególnie zastanowić się nad doborem **właściwych kadr do brygad hodowlanych.** Trzeba przede wszystkim by w brygadach tych znajdowali się ludzie najbardziej świadomi, oddani sprawie budownictwa socjalistycznego. Poprzez masowe szkolenie trzeba podnieść kwalifikacje pracowników hodowli.

Trzeba również szeroko rozwinąć rzeczowe i realne współzawodnictwo wśród brygad hodowlanych, rozbudzić i rozwinąć ruch racjonalizatorski wśród przodowników hodowli, oparty na wzorach radzieckich.

Musimy przestrzegać również, by plan produkcyjny w dziedzinie hodowli na rok 1953 był już teraz doprowadzony do brygad hodowlanych i całej załogi PGR-u, by każdy jego punkt był szeroko przedyskutowany. Znajomość każdego elementu planu pomoże rozbudzić wśród załogi większą aktywność i utrzyma ją w stałej mobilizacji do wykonania zadań.

Trzeba również przez pracę polityczną i kulturalno-oświatową systematycznie podnosić świadomość ideologiczną i aktywność kadr hodowlanych, wzbudzać wśród nich rosnącą odpowiedzialność za powierzone im mienie państwowe i wykonawstwo zadań.

Na krajowej naradzie aktywu PGR tow. **Pszczółkowski** powiedział:

„Trzeba, ażeby nasi towarzysze pamiętali, że sprzymierzeńcem wroga jest zacofanie i brak świadomości całej załogi robotniczej, że działalności wroga pomaga łamanie dyscypliny pracy, trwonienie majątku, wszelkie niedbalstwo i niechlujstwo. Robotnicy strzec będą PGR przed zakusami wroga, jeżeli zrozumieją, że Państwowe Gospodarstwa Rolne, jako własność państwowa są równocześnie ich własnością, że oni są ich gospodarzami, że PGR to gospodarka socjalistyczna".

Słowa te, winien głęboko przyswoić sobie nasz aktyw PGR-owski. Pomogą one mu zrozumieć najważniejszy kierunek walki o hodowlę — walki o [illegible] PGR-owskiego.

Manikowski

W walce o wykorzystanie rezerw wewnętrznych

I. Ilłarionowa
sekr. organizacji partyjnej kombinatu „Rigas Manufaktura" w Rydze (Łotewska SRR)

„Im pełniej i racjonalniej będą wykorzystywane zasoby produkcyjne, im oszczędniej i skrupulatniej będziemy prowadzić naszą gospodarkę, tym większe sukcesy odniesiemy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, tym większe rezultaty osiągniemy w podniesieniu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu". (Z referatu sprawozdawczego tow. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR).

W ciągu dziesięciu miesięcy 1952 roku załoga kombinatu „Rigas Manufaktura" wykonała z nadwyżką wszystkie podjęte zobowiązania. Między innymi zaoszczędzono 11 ton bawełny i 13 ton przędzy, z zaoszczędzonego surowca i materiałów pomocniczych wyprodukowano 195,5 tys. metrów tkanin.

Do sukcesów tych przyczyniło się w dużej mierze podniesienie mobilizującej roli podstawowej organizacji partyjnej oraz osobisty przykład członków partii w dziedzinie wykorzystywania wewnętrznych rezerw przedsiębiorstwa.

W swoim czasie z inicjatywy organizacji partyjnej we wszystkich brygadach odbyły się zebrania robotników w sprawie współzawodnictwa o oszczędność i popularyzacji doświadczeń nowatorów przemysłu lekkiego, Marii Lewczenko i Grzegorza Muchanowa, inicjatorów ruchu o obniżkę kosztów własnych każdej operacji wytwórczej.

Na terenie naszej fabryki zaczął pierwszy stosować metody Lewczenko i Muchanowa zespół nr 1, kierowany przez pomocnika majstra, tow. Kaulsa.

Organizacja partyjna postawiła sobie za zadanie: wzmóc we wszystkich oddziałach kombinatu pracę wyjaśniającą, rozwinąć agitację przy pomocy żywych przykładów, zaczerpniętych z praktyki przedsiębiorstwa.

W związku z tym zostali wybrani spośród członków partii i bezpartyjnych aktywistek, rzeczywiście zdolni do wyjaśniania całej doniosłości walki o oszczędność. W oddziałach fabrycznych odbywały się codziennie pogadanki wyjaśniające poszczególne momenty walki o oszczędność, agitatorzy opowiadali o najlepszych pracownikach kombinatu, którzy wyróżnili się w tej dziedzinie.

Dążąc do pogłębienia wiedzy ekonomicznej agitatorów, egzekutywa zorganizowała dla nich szereg prelekcji „Lenin i Stalin o reżimie oszczędności", „Lenin i Stalin o ewidencji i kontroli", „Rozrachunek gospodarczy, koszty własne i walka o rentowność" i in.

Z inicjatywy organizacji partyjnej i związkowej we wszystkich oddziałach wprowadzono ścisłą ewidencję wyników współzawodnictwa. Każdy zespół i każda brygada otrzymały oddzielne tablice, na których notuje się wyniki dzienne. Dzięki temu każdy robotnik wie, w jakim stopniu wykonał on danego dnia normę produkcyjną, ile surowców i materiałów zaoszczędził.

Organizacja partyjna stworzyła też w kombinacie grupę prelegentów, którzy systematycznie wygłaszają odczyty z dziedziny ekonomii dla całej załogi. Tematem wygłoszonych już odczytów było zagadnienie przyspieszenia obiegu środków obrotowych, normowania pracy i wprowadzania przodujących norm, a także rozrachunek gospodarczy i reżim oszczędności, drogi zwiększania wydajności pracy i in.

Tak oto, kierując się uchwałami XIX Zjazdu KPZR, organizacja partyjna kombinatu „Rigas Manufaktura" koncentruje wysiłki załogi, zwłaszcza zaś wysiłki członków partii na zadaniach, które postawiła przed kombinatem piąta pięciolatka.

KRONIKA KOSZALINA

STYCZEŃ

3	SOBOTA Daniela, Genowefy
4	NIEDZIELA Grzegorza, Eugeniusza

Daty i wydarzenia

3.I. 1946 — Uchwalenie ustawy o unarodowieniu przemysłu w Polsce.
4.I. 1878 — Powstał w Petersburgu Północny Związek Robotników Rosyjskich.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski ul. Fałata 3, tel. 215.

APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna, tel. nr 08.
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 837.
Zegarynka, tel. nr 06.
Poczta — telegraf — tel. 413.

Poprawić remont w Szpitalu Miejskim

Nowa poważna inwestycja, jaką jest nowy Szpital Miejski w Koszalinie nie może w pełni spełniać swych zadań dlatego tylko, że Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w Koszalinie wykonało roboty niechlujnie i niedokładnie. W kotłowni przecieka dach, co powoduje odpadanie tynków także w przyległych do kotłowni pomieszczeniach. Lampy zainstalowano w suficie na drewienkach wielkości zapałek, wskutek czego prawie każdego dnia jakaś lampa odpada od sufitu.

Do tej chwili nieczynna jest także akumulatornia. Jest to tym bardziej ważne, że elektrownia traktuje potrzeby szpitala lekceważąco i często wyłącza prąd, bez którego nie można przeprowadzać wieczorem nagłych operacji. Nie wykonano jeszcze bramy wjazdowej.

Również Prezydium MRN nie spieszy się z remontem przyległego do szpitala budynku, w którym mają znaleźć się pomieszczenia dla personelu chirurgicznego.

A poza tym, nie wiadomo dlaczego przed kilkoma tygodniami Wydział Zdrowia zabrał z konta szpitala 70 tys. zł. w obawie, że szpital nie będzie tych nie wykorzysta.

Sprawa Szpitala Miejskiego jest pilna. Prezydium MRN winno dopilnować, aby braki zostały jak najprędzej usunięte.

(Jb)

Z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Więcej troski ze strony Rad Narodowych o sprawy produkcji rolnej i hodowlę

Wśród spraw, którymi zajmowała się ostatnio sesja Woj. RN omówiono m. in. działalność Prezydiów Rad Narodowych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej w zakresie produkcji rolnej w roku 1952. Wytyczono również nowe formy pracy na rok bieżący.

Dzięki wzrastającemu uświadomieniu mas chłopskich plan nowe dostawy zboża w roku ub. zostały wykonane w 94,3 procentach. Poważnym sukcesem w walce o wzrost produkcji rolnej było zlikwidowanie 99.465 ha odłogów i obsianie ziemi ugorowej. Przyczyniło się to do wzrostu hodowli. W stosunku do roku 1951 pogłowie trzody wzrosło ogólnie o 11 procent. W tym samym czasie hodowla trzody chlewnej wzrosła o 40 procent. W spółdzielniach produkcyjnych o 93 procent, w PGR-ach o 60 procent zaś w gospodarstwach indywidualnych o 25 procent. Cyfry wzrostu świadczą najlepiej, że gospodarka socjalistyczna stwarza lepsze warunki dla wykonania planowych zadań i rozwoju hodowli. Pomimo jednak tych osiągnięć trzeba stwierdzić, że w rozwoju hodowli nie wykonano planów 3-go roku sześciolatki nie wykonując także planowych dostaw żywca oraz mleka. Motorem wykonywania zadań było przede wszystkim współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczyło 1060 gromad obejmując 35 tys. osób. Współzawodniczący w gromadzie Lulewice J. Giedrowicz podniósł stan trzody z pięciu na 20 sztuk, a Ksawery Troczyk z posiadanych dwóch krów podniósł swój stan posiadania do czterech sztuk. Gromada Umelino przed przystąpieniem do współzawodnictwa posiadała 18 macior, 69 sztuk bydła i 264 sztuk trzody chlewnej, a obecnie po podsumowaniu wyników posiada 70 sztuk macior, 420 sztuk trzody chlewnej i 91 sztuk bydła z czego odstawi 6 ton żywca i 40 tys. litrów mleka ponad plan. Dzięki współzawodnictwu zorganizowano w województwie ponad 300 masowych odstaw żywca co dało setki ton mięsa i tłuszczu.

Dzięki współzawodnictwu o wykonanie planowych dostaw poważnie wzrosły dochody spółdzielń produkcyjnych. Tak na przykład w spółdzielni produkcyjnej w Garnkach nastąpił wzrost wydajności z ha zbóż chlebowych w stosunku do 1951 roku o 30 procent t. j. przeciętnie o 4 q z ha. Pogłowie trzody chlewnej i bydła za ten sam okres o 70 procent. Dzięki temu spółdzielnia wykonała wszystkie planowe dostawy, spłaciła zadłużenia oraz podniosła wydatnie dochody swych członków.

Poważnym błędem popełnionym przez Prezydia Rad Narodowych to niedostateczne docenienie współzawodnictwa na innych odcinkach prac rolnych. Plan jesiennych siewów np. wykonano tylko w 86,8 procent.

WSPÓŁPRACA GWARANTUJE WYKONANIE PLANÓW

O tym, że narzekanie na warunki atmosferyczne oraz na różnego rodzaju t. zw. trudności obiektywne nie jest usprawiedliwieniem, świadczyć mogą przykłady dwóch gmin o podobnych warunkach glebowych w powiecie Miastko.

W gminie Wołcza, gdzie Prezydium GRN kieruje walką o wzrost produkcji rolnej, gdzie przewodniczący osobiście zwracał uwagę na ważniejsze zagadnienia, korzystając z fachowej pomocy instruktora rolnego i współpracuje z ZSCh, GS i GOM-em wszystkie zadania produkcyjne zostały w pełni wykonane. Powodzenie w pracy tejże gminy leży w należytym powiązaniu aktywu gminnego z gromadzkimi kołami ZSCh, w rozwijaniu współzawodnictwa oraz udzielaniu fachowej i organizacyjnej pomocy mało i średniorolnym chłopom. Na terenie gminy powstały w ub. r. cztery spółdzielnie produkcyjne.

Inaczej zupełnie przedstawia się praca w gminie Kawcze. Siewne ziarno selekcyjne i nawozy sztuczne nie zostały rozprowadzone. Nie rozpracowano kontraktacji, instruktor rolny mało że nie otrzymuje pomocy ze strony Prez. GRN ale przewodniczący poleca mu wiele prac niezwiązanych z jego stanowiskiem.

PRACOWAĆ NAD ROZWOJEM SPÓŁDZIELŃ PRODUKCYJNYCH

W województwie naszym posiadamy jeszcze 25 gmin, w których nie założono dotąd ani jednej spółdzielni produkcyjnej. Wina Prezydiów Rad Narodowych leży w niedocenianiu przez nie pracy masowo-politycznej wśród chłopów i słabej współpracy z kołami ZSCh.

WYTYCZNE NA ROK 1953

Przed Prezydiami Rad Narodowych w roku bieżącym stoi zagadnienie podniesienia wydajności zbóż chlebowych i pastewnych o 1 q z ha w stosunku do osiągnięć w roku ubiegłym, zaś okopowych o 20 q z ha.

Drugim zasadniczym zadaniem to podniesienie wzrostu pogłowia bydła o 26 procent w tym trzody chlewnej, o 51 proc. i owiec o 21 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Dalszym równie ważnym zadaniem, które muszą wypełnić Prezydia Rad Narodowych w ścisłym powiązaniu z ZSCh to tworzenie nowych spółdzielń produkcyjnych. W tym celu działalność rad narodowych winna pójść w następujących kierunkach: **1. dopilnowania sprawnego i sprawiedliwego podziału dochodów z równoczesną popularyzacją osiągnięć spółdzielń produkcyjnych. 2. Pozyskania nowych członków do istniejących już spółdzielń produkcyjnych.** Osiągnięcie tego celu nastąpi przez szeroką agitację i popularyzację osiągnięć przy czynnej pomocy zarządów i aktywu istniejących spółdzielń, zapraszanie przodujących chłopów indywidualnych z gromad uspółdzielczonych na zebrania przygotowawcze do rozliczeń oraz przeprowadzenie w styczniu specjalnych zebrań chłopów pracujących jeszcze indywidualnie w tych gromadach gdzie istnieją już spółdzielnie produkcyjne.

Prezydia Rad Narodowych wspólnie ZSCh zaplanują odpowiednią pomoc sąsiedzką doprowadzą do każdego chłopa plan akcji siewnej ze szczególnym uwzględnieniem planu kontraktacji, zwrócą baczną uwagę na pielęgnację ozimin, czuwać będą nad odwadnianiem gruntów. Kontrolować przebieg remontu maszyn w gminnych ośrodkach maszynowych i spółdzielniach produkcyjnych. Dla podniesienia uświadomienia zawodowego chłopów, spółdzielców i służby rolnej rad narodowych wykorzystać wszystkie formy rozpowszechnienia wiedzy rolniczej. Należy dopilnować frekwencji w punktach szkoleniowych oraz planu szkolenia zgodnie z ustalonymi planami.

Od zrozumienia przez Prezydia Rad Narodowych postawionych przed nimi zadań i świadomego ich wykonania zależeć będzie realizacja zakreślonego planu w rolnictwie.

(j. b.)

Co, gdzie, kiedy

Kina

„NOWA HUTA" — „Fan Fan Tulipan" — prod. franc. od lat 18.
Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30; w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.
„MŁODA GWARDIA" (Rokossowo) — „Światła w Koordi" — prod. radz. od lat. 12. Seans o godz. 19.

Odczyty

„Przodująca technika radziecka" — odczyt wygłosi inż. Z. Bogacki. Po odczycie film „Wilcze doły" — w sobotę, godz. 18 w Okr. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Występy

„Słuchamy muzyki i melodii radzieckich z płyt" oraz śpiew solowy w wykonaniu tow. Sikorskiego przy akompaniamencie tow. Bielińskiego. Po występach film „Wilcze doły" — w niedziele, godz. 16.30 w Okr. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Wystawy

„Ochrona pomników kultury" urządzona przez Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Oglądać można w Muzeum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej nr 53.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie — otwarte we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17. W piątki wstęp bezpłatny.

Radio

SOBOTA, 3 STYCZNIA
PROGRAM I.

5.05 Wiad. 5.10 Konc. 5.58 Sygn. czasu. 6.00 Stan pogody i wiad. 6.10 Aud. dla wsi. 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I. 20 wykład z cyklu: „Historia Polski". 6.40 Muz. rozrywk. 6.50 Gimn. 7.00 Dzien. 7.20 Konc. 7.55 Wiad. 8.00 Konc. 8.55 „Miasto pokoju" — pieśń. 9.00 Dla dzieci.— Baśń. 9.20 Konc. solist. 10.55 Uwertury. 11.15 Muz. i aktual. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Dzien. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Utwory skrzypc. 13.15 Konc. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Dzien. 16.20 „Z naszych pieśni" 16.45 „Odzyskane dzieciństwo". 17.05 „Sosny z akumulatorami" — pogad. 17.15 Słuchacze piszą. 17.20 Konc. rozrywk. 18.00 „Mikrofonem po kraju". 18.15 Konc. symf. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. literacka. 19.20 „Na muzycznej fali". 19.50 Koresp. sportowi donoszą. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dzien. 20.20 Wiad. sport. 20.30 Bułgarskie pieśni dla dzieci 20.45 Muz. tan. 21.25 Aud. literacka. 21.45 Koncert. 22.25 Muz. 23.00 Ost. wiad. 23.10—23.40 Muz.

NIEDZIELA, 4 STYCZNIA
PROGRAM I.

5.58 Sygn. czasu. 6.00 Wiad. 6.05 Muz. 7.00 Dzien. 7.25 Od melodii do melodii. 8.00 Wiad. 8.10 Muz. operetk. 8.28 „5:0 dla młodości". 8.58 Odpowiedzi „Fali 49". 9.10 Aud. oświatowa. 9.30 Muz. 10.30 Aud. dla wojska. 11.15 „Karta z dziejów polskiego hutnictwa" — pogad. 11.30 Konc. solist. 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Przegląd czasopism. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie do tańca. 15.45 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny. 19 wykład z cyklu: „Agrobiologia" pt. „Jak znajomość agrobiologii pomaga w osiąganiu wysokich plonów" 16.00 Dzien. 16.20 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 16.40 Aud. ośw. 17.00 Aud. literacka. 17.30 „Dla każdego coś miłego" 18.30 „Mówi Nowa Huta". 18.40 Muz. tan. 19.30 Zagadka literacka. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.15 Felieton. 20.25 „Warszawskie gołębie" — pieśń. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.35 „Bal maskowy" — opera. 22.48 Franciszek Liszt — walc Mefisto. 23.00 Ost. wiad. 23.10—24.00 Muz. tan.

KOMUNIKAT

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII. 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, komunikujemy:

1) Wszelkie odwołania i zażalenia obywateli dotyczące działalności naszego przedsiębiorstwa należy kierować na ręce dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PPR „Ruch" w Koszalinie, ul. Gen. Świerczewskiego nr 14.

2) Dniem przyjęć skarg i zażaleń jest poniedziałek każdego tygodnia. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — to dniem przyjęć jest następny dzień powszedni w godzinach od 10 do 16-ej. Przyjmuje osobiście dyrektor lub jego zastępca.

100—K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Rejon Ewidencji Ludności Koszalin, oraz dowód osobisty, na nazwisko Dąbrowski Ignacy.
G—100—1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Krępie pow. Koszalin, na nazwisko Ruhmke Else.
G—16001—1

ZGUBIONO zezwolenie na stałe zamieszkanie w strefie nadgranicznej wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, na nazwisko Cyryńska Janina.
GP—281—1

„GŁOS KOSZALIŃSKI"
organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin ul. Alfreda Lampe nr 20 Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 735, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 310, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja nocna Redaktor Techniczny Dział Depesz Korekta — 715, Sekretariat — 557 Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
G-16002. Zamówienie nr 3.

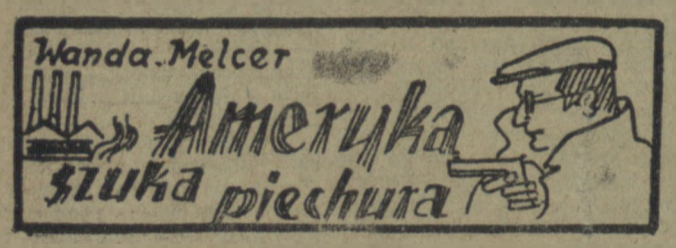

(29)

— Nie, towarzyszu majorze, to zupełnie niemożliwe. Będziecie pewno przesłuchiwać wartowników, choć moim zdaniem to zupełnie niemożliwe.

— Trzeba z całą ostrożnością zastanowić się bardziej wnikliwie nad poszczególnymi ludźmi — rzekł Mandy, ale Gryk podniósł głowę.

— Towarzysze — powiedział — to wszystko umacnia mnie tylko w moim przekonaniu. Mamy przybysza, mamy przepustkę, mamy drogę i powody, dla których mógł się tutaj swobodnie obracać, co więcej, mamy nawet narzędzie zbrodni, ową przez niego samego przytaskaną bańkę od nafty... Nad czym tu się jeszcze zastanawiać.

Sekretarz otworzył szeroko oczy.

— Narzędzie zbrodni, bańka od nafty? A przecież gruzy już usunięte, można odtworzyć dokładnie przebieg wypadku. Pożar w giserni wybuchł z powodu krótkiego spięcia w przewodach.

ROZDZIAŁ VI
NĘCĄCE DOLARY

Ze dwie godziny jechali w całkowitym milczeniu; w gęstniejącym mroku obojętne krajobrazy przelatywały bezszelestnie za lustrzanymi szybami wozu. Wreszcie Halina odezwała się pierwsza.

— Nie można powiedzieć, żeby pan był miłym towarzyszem podróży. Siedzi pan jak mruk.

— Widzę — odezwał się głos niewidzialnego sąsiada, który zatulony w ciepłe palto, jechał w milczeniu, wyciągnąwszy przed siebie nogi, o ile na to pozwalała długość maszyny — że pani posługuje się stale metodą prowokacji.

— W każdym razie — ciągnęła dalej niezrażona — stwierdzam z zadowoleniem, że pan pogodził się z moją osobą jako partnerem.

— Jestem zachwycony — powiedział chłodno.

Z powrotem zapadło między nimi milczenie.

— A wie pan — znów odezwała się kobieta — że wtedy, w Jodłowej, kiedy sąsiadowaliśmy ze sobą, ja pana po prostu nie doceniałam. Był pan niedowarzonym młokosem, postrzeleńcem, nie podobna było pana brać na serio.

— Parę dni temu mówiła pani wręcz coś przeciwnego. Nie ma pani pamięci. A człowiek rozwija się, zmienia. Pani też... zdumiewająco się rozwinęła.

— Zaraz — przerwała zniecierpliwiona — obliczmy, ile czasu już jest pan w Polsce? — i zaczęła liczyć rozstawiając palce, obciśnięte białą, zamszową rękawiczką. — Pierwszy dzień sama podróż, drugi dzień hotel i telefon do mnie, kiedy poczciwy Kazio tak zręcznie umieścił tę moją fotografię „na wabia" w poważnym skądinąd tygodniku... A czy wie pan, że to był trick naprawdę genialny, zresztą całkowicie jego pomysłu. Prócz pańskiej cennej osoby zawdzięczamy mu dwóch jeszcze ludzi, z których, jak liczę, będziemy mieli pierwszorzędny użytek. Ale to tak na marginesie. Więc to był drugi dzień. Trzeci... trzeci jakoś mi się zawieruszył.

— Byłem u stryja.

— Ach tak, u księdza biskupa. No, parę dni na urządzanie się.. A jak panu u tych świątobliwych siostrzyczek? Dobrze? Razem dobre dwa tygodnie, jeżeli się nie mylę.

— Tak, dwa. Ale, ale, dawno chciałem się pani zapytać: a ten Gradek? Czy nie można by użyć tego Gradka?

Pokiwała z uznaniem głową.

— Bardzo dobrze. Prawda, zapomniałam, że pan się z nim spotkał w pociągu.

— A ja nigdy niczego nie zapominam, mam tę wyższość nad panią. **U siostrzyczek też bardzo mi wygodnie. One niby** nic o mnie nie wiedzą, dla nich jestem tylko profesorem Iłżyckim, który tam przebywa... na rekolekcjach. Doskonale mnie to urządza, nie potrzebuję się nikomu z niczego tłumaczyć. Więc Gradek?

— Zaraz, zaraz, ta jego kobieta już chyba zdrowa? Gradek, to osobna pozycja i długa historia.

— Mamy czas, może mi ją pani opowiedzieć z detalami.

— Chętnie. A tymczasem liczmy dalej. Nasza sieć jest skąpa. Dostałam zlecenie werbunku nowych ludzi. Podzielmy się swymi doświadczeniami. Pan jest co prawda niedawno w Polsce, ale pan ma wiele zręczności w postępowaniu z ludźmi i dawne znajomości...

Uśmiechnął się gorzko w ciemności, ale nic nie odpowiedział na zaczepkę. A może to wcale nie była zaczepka?

— Ludzie, którzy mnie się mogą przydać, to zupełnie inny gatunek, potrzebowałbym raczej starych znajomych, ale tych niestety nie znajduję, a przynajmniej nie znajduję takimi, jakimi chciałbym ich widzieć. Kogóż znałem wreszcie? Panią...

— Najcenniejszą pozycję wymienił pan na początku.

— Oczywiście, ale na dawnych kumplach nieco się zawiodłem.

Halina zaniepokoiła się, wyczuł to po jej nagłym poru-

szeniu.

— Zaraz, zaraz. A ten, jak mu tam, no ten, u którego pan nocował w Bristolu?

— Serednicki?

— O właśnie, Serednicki.

— I na tym się zawiodłem, wyznaję. Co prawda on i dawniej był taki... no, objawiał mało zapału, raczej chłodny. Nie podobna było na niego liczyć, jeżeli chodziło o coś poważniejszego. Raczej wykonawca i to niezbyt dokładny. Na większe akcje nie szedł.

(C. d. n.)